

SŁOWO DO CZYTELNIKA

Po raz ósmy zapraszamy Państwa do lektury *Almanachu Muszyny*. Tegoroczny Almanach w dużej mierze poświęciliśmy twórczości Adama Ziemianina, poety z Muszyny się wywodzącego i o Muszynie często piszącego. Adam obchodzi w bieżącym roku podwójne urodziny — 50 lat temu przyszedł na świat, a 30 lat temu opublikował swój pierwszy utwór poetycki. Przeczytacie Państwo zatem zarówno kilkanaście wspaniałych wierszy jego pióra, a także zabawne muzyńskie opowiadanie, jak również artykuł poświęcony jego twórczości i jej muzyńskim odniesieniom. Wiersze Adama Ziemianina najbliższe są chyba osobom z pogranicza dwóch światów: muzyńskiego i tego „obcego”. Można, czytając jego utwory, patrzeć na Muszynę, rozumieć ją, a zarazem być na zewnątrz o tyle, o ile trzeba, by zdystansować się od szybko tracących na znaczeniu lokalnych problemów. Kiedy czyta się poezje Adama trochę „między wierszami”, wtedy znajduje się w nich i autentyczne umiłowanie Muszyny, i nutkę ironii, i odrobinę dystansu do duszy „prawdziwego” muszynianina.

Almanach tegoroczny pozwoli Państwu, zgodnie z tradycją, zajrzeć także w głąb historii naszego miasta — tej bardziej w czasie odległej, jak i tej bliższej. Pokażemy, jak przez stulecia nie oszczędzały Muszyny powodzie i pożary, jak wyglądały domy, których już nie ma, przeczytamy starsze i nowsze inskrypcje w kościele parafialnym, spojrzymy ponownie na karty z dziejów rodziny Krynickich, odwiedzimy Koło Kombatantów, zagłębimy do przedwojennego żydowskiego pensjonatu „Bristol”. Przede wszystkim jednak przypomnimy w tym numerze wielu wspaniałych ludzi, zasłużonych dla naszego miasta i jego okolic.

W ubiegłym roku zmarło trzech autorów piszących dla Almanachu: dr Franciszek (Frank) Kmietowicz, Stanisław Weberbauer oraz Kazimierz Boroń. Żegnamy ich z głębokim żalem, jak prawdziwych przyjaciół. O twórczości Franka szerzej pisze w niniejszym Almanachu jego bratanek, Witt Kmietowicz.

Czas zatem na wspomnienia najbliższych o ludziach związanych z Muszyną i Krynica. Przypomnimy postać wspaniałego działacza krynickiego, lekarza i wieloletniego burmistrza Krynicy, doktora Franciszka Kmietowicza — seniora. Kolejne wspomnienie dotyczy muzyńskiego działacza i artysty, Karola Rojny, założyciela muzyńskiego Muzeum, które w tym roku obchodzi swe czterdzieste urodziny. W cyklu *Ze starego albumu* prezentujemy radnego muzyńskiego z okresu międzywojennego, Wawrzyńca Wójcika.

W roku bieżącym 90-te urodziny obchodzi ksiądz prałat Kazimierz Zatorski, wieloletni proboszcz muzyńskiej parafii. Almanach dołącza się do życzeń parafian pamiętających księdza Jubilata, dedykując mu artykuł poświęcony tamtym trudnym latom. O zasłużonym dla Muszyny proboszczu pisze młody muszynianin, ksiądz Grzegorz Gołyźniak, który 30 maja tego roku otrzymał święcenia kapłańskie.

Wielu fascynujących ludzi ma w swój życiorys wpisaną Muszynę. Jedną z takich postaci jest generał armii amerykańskiej Leo J. Dulacki, wnuk zasłużonego muzyńskiego burmistrza Antoniego Jurczaka!

Kolejne teksty przeniosą Czytelników w krainę wspomnień, gdzie świat wygląda inaczej, na pewno piękniej, a Muszyna jawi się w nich jako oaza spokoju i sielankowej bez troski. Spacerkiem przejdziemy koło skrytej wśród zieleni „Szwarcówki”, po to, by powędrować ku rezerwatowi lipowemu, jak najbardziej współczesnemu, choć o długiej już historii. O nim piszemy dwukrotnie — raz jest to fachowe opracowanie leśnika, później — bajka pisana muzyńską gwarą, wywodząca nazwę rezerwatu od plemienia Obrów (stąd różnica w pisowni!).

Idąc w stronę Leluchowa, wzdłuż jakże często wylewającego Popradu, teraz na sporym odcinku wziętego w karby dzięki wałowi, odwiedzimy pozostałości po starym, nieczynnym kamieniołomie na Wapiennem, a poprzez kwerendę w starych dokumentach zajrzemy nieco dalej, do najdawniejszego Dubnego. Następnie zaplanujemy trochę dłuższą wycieczkę — wtedy nie sposób ominąć Jaworzyny z jej najnowszym nabytkiem, czyli kolejką gondolową, wzbudzającą tyle pozytywnych i negatywnych emocji. Z całym szacunkiem dla oponentów, *Almanach Muszyny* może tylko przyklasnąć inicjatywie — po to, by chronić skutecznie środowisko, trzeba mieć pieniądze, a — miejmy nadzieję — kolejka w niedługim czasie będzie je zarabiała. Ściągając turystów, można tworzyć przecież miejsca pracy, a zarazem pozyskać środki, które pozwolą na podtrzymanie funkcji uzdrowiskowych. Może zyskać na tym nie tylko Krynica, ale i Muszyna również. Naturalnie konieczne jest mądre i bardzo oszczędne gospodarowanie naturalnymi zasobami.

By uchronić od zapomnienia stare muzyńskie i okoliczne nazwy oraz powiedzenia, piszemy nadal o nazwach topograficznych, a także rozpoczynamy cykl, poświęcony charakterystycznym wyrażeniom i określeniom. Czekamy na kolejne perełki do tego cyklu...

Almanach prowadzi dość obfitą korespondencję. Wszystkim naszym respondentom serdecznie dziękujemy. Wyrazy wdzięczności szczególnie należą się Muzeum Tatrzańskiemu w Zakopanem, skąd otrzymaliśmy zdjęcie Bogusza Stęczyńskiego, o którym szerzej pisaliśmy w ubiegłorocznym Almanachu. Dziękujemy także Ośrodkowi Dokumentacji Zabytków w Warszawie za udostępnienie nam zbiorów dotyczących Muszyny. Tym razem drukujemy listy, które uzupełniają nasze Almanachowe artykuły z lat ubiegłych (na przykład wracamy w ten sposób do sprawy św. Świerada), bądź stanowią propozycję nowych tematów dla naszego rocznika. Może ktoś z Państwa podejmie się ich opracowania?

Z radością witamy dwa nowe pisma muzyńskie! Są to: „Wiadomości muzyńskie — Harnik” (miesięcznik Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej) oraz „Orędownik” — pismo Akcji Katolickiej przy parafii św. Józefa.

Na koniec wypada nam złożyć serdeczne życzenia wszystkim tegorocznym jubilatom: Muzeum Państwa Muszyńskiego, o którym napiszemy więcej w przyszłorocznym Almanachu, Kołu Kombatantów, Kołu TKKF, działającemu już 40 lat, a przede wszystkim nadpopradzkiej siostrze Muszyny, Piwnicznej, która obchodzi 650-lecie swojego istnienia. Niech będzie wiecznie młoda i piękna, bogata swoją urodą i zasobnością swoich mieszkańców!

Bożena Mściwujewska-Kruk